



TYGODNIK SALWATORSKI

7.12.14 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 49 (1042) ● Rok 21

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Mikołaj z Miry, znany również jako Mikołaj z Bari lub Święty Mikołaj Cudotwórca, gr. Άγιος Νικόλαος από τα Μύρα της Λυκίας, cs. Sviatitel Nikołaj, arcybiskup Mirlikijskij, cudotworec (ur. ok. 270 w Patarze w Azji Mniejszej, zm. ok. 345 lub 352) – biskup Miry w dzisiejszej Turcji. Święty Kościoła katolickiego i prawosławnego, gdzie tytułowany jest mianem św. Mikołaja Cudotwórcy.

Zasłynął jako cudotwórca, ratując żeglarzy i miasto od głodu. Wykazał się odwagą i sprawiedliwością, ratując od śmierci niesłusznie skazanych urzędników cesarskich.

Według podań, święty Mikołaj po bogatych rodzicach otrzymał w spadku znaczny majątek, którym chętnie dzielił się z ubogimi. Wyróżniał się pobożnością i miłosierdziem. Mieszkańcy Miry wybrali go na swojego biskupa. Po życiu gorliwym i pełnym dobrych czynów, zmarł w połowie IV wieku, spontanicznie czczony przez wiernych. Znana jest historia o trzech niesprawiedliwie uwięzionych oficerach uwolnionych za jego wstawiennictwem; opowieść o trzech ubogich pannach wydanych za mąż dzięki posagom, które Święty dyskretnie im dostarczył; o trzech młodzieńcach uratowanych przez niego od wyroku śmierci; o żeglarzach wybawionych z katastrofy morskiej. Jeden z utopców statku wiozącego Świętego na pielgrzymkę do Jerozolimy miał podobno zostać przez niego wskrzeszonym. Święty Mikołaj wskrzesił też trzech młodzieńców zabitych za nieuregulowanie rachunku za nocleg w gospodzie. Gdy Mirę opanowali Arabowie, kupcom włoskim udało się zabrać jego relikwie i przewieźć do Bari w południowych Włoszech.

ciąg dalszy na str. 8



rys. J. Pulchmy

W numerze:

- Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych • Chór „SALWATOR” •
- Św. Mikołaj • Zdrowie psychiczne u osób po 60 roku życia •

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



„Kto dobrze śpiewa, ten się dwa razy modli” – to starożytne adagium przypisywane Ojcom Kościoła, a czasem nawet wprost św. Augustynowi jest wyrazem tego, jak ważną rolę w Kościele odgrywa muzyka. To ona pozwala skoncentrować się na treści naszych modlitw, a zatem nie tylko zaangażować się intelektualnie, ale także poruszyć emocje. Ilekroć śpiewamy, otwieramy zmysł słuchu, bez większego znaczenia jakiej doskonałości ten słuch jest. Muzyka pozwala na to, że ilekroć śpiewamy pieśni, czy modlitwy, choćby te wchodzące w skład części stałych Mszy św., to w tym, co wypowiadamy jest nie tylko dobro (bo przecież czynimy to z miłością) i prawda (bo autentycznie tego chcemy), ale także piękno (bo chcemy to jak najpiękniej wypowiedzieć, czyli poprzez śpiew). I w ten sposób zwracamy się do Tego, który jest ucieleśnieniem dobra, prawdy i piękna – który sam jest Prawdziwy, Dobry i Piękny.

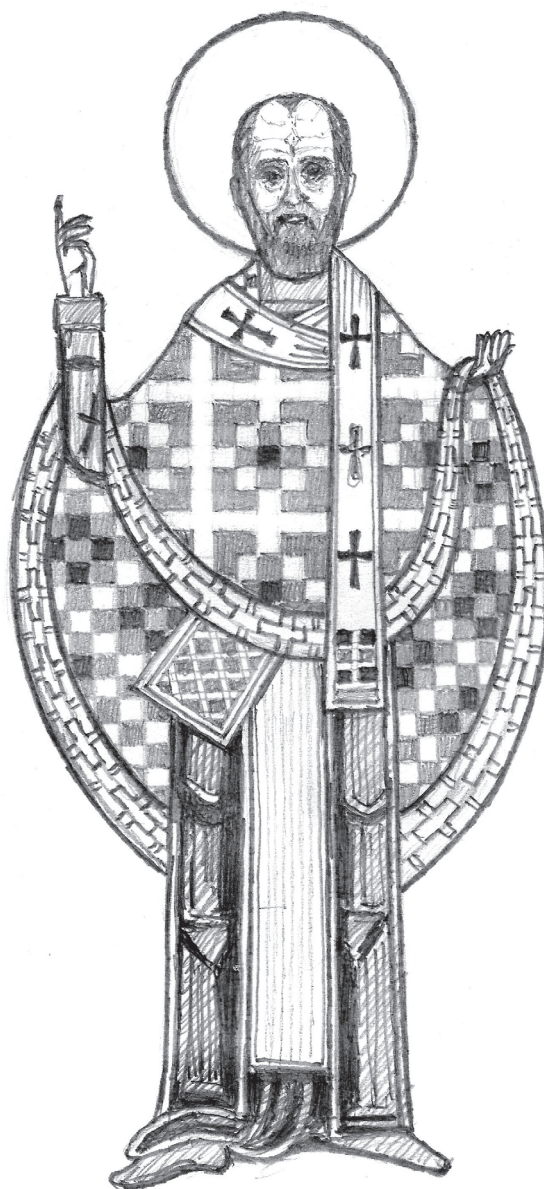
Czasem jednak muzyka nie tylko jest narzędziem, które pomaga nam się modlić. Muzyka w kościele to nie tylko pieśni, melodie modlitw i akompaniament organów. Warto muzykę potraktować – nie wiem, na ile fortunnie to zabrzmiał – w sposób bardziej osobowy: jako towarzysza naszej modlitwy. Wydaje się, że piękne modlitwy płynąć mogą z serca zapewne wtedy, kiedy jest cisza sprzyjająca adoracji. Ale być może jeszcze piękniej możemy się modlić, kiedy słyszymy jakiś spokojny utwór muzyczny. To wtedy bardziej się otwieramy i modlitwa może być wzbogacona o jakieś przeżycia. Nie zamierzam w tym momencie podnosić rękawicy, którą rzuca mi rzymskie dictum *de gustibus non disputandum est*. Każdy przecież ma swoje modlitewne gusty. Trudno z tym doprawdy dyskutować. Jako, że osobiście sam wolę ciszę modlitewną, niż muzyczny akompaniament towarzyszący modlitwie, niech ta pochwała nie zabrzmiał jak próba przekonywania do czegoś, co sam uważam za lepsze. Chcę tylko zwrócić uwagę, że niektórym muzyka może naprawdę pomóc w modlitwie.

Taką pomocą może być nie tylko muzyka grana na organach, ale także śpiew w wielu głosach i wariantach. Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzą zespoły i chóry parafialne. W naszej parafii powstał w tym roku chór parafialny „Salwator”. Warto docenić, że grupa parafian, która składa się ludzi rozmaitych środowisk, zawodów i powołań, odkryła w sobie talent

muzyczny i pośród tak wielu zajęć dnia codziennego znajduje czas, aby uczestniczyć w próbach i przygotowywać się do koncertów. To oni są tymi, którzy poprzez śpiew pomagają nam się modlić.

Warto zatem – jak widać – odkrywać swoje talenty, choćby dlatego, że można komuś pomóc w tak wzniosłym dziele jak modlitwa. Warto także mobilizować się do doskonalenia własnego śpiewu kościelnego. Każdy podobno „może trochę lepiej, trochę gorzej”. Boć przecież „nie o to chodzi, jak co komu wychodzi”.

Z modlitwą i oddaniem
ks. Tomasz Gędlek
 redaktor naczelny



j. pulchry 2014
 11 Sw. Michał

CHÓR „SALWATOR”

„Kto dobrze śpiewa, ten dwa razy się modli” – te słowa św. Augustyna, będące bodaj najbardziej znanym aforyzmem dotyczącym muzyki w Kościele, przyświecają wielu scholom liturgicznym i chórom parafialnym. Śpiew od zawsze towarzyszył ludziom, prawdopodobnie był pierwszą formą komunikacji (choć zapewne w innej postaci, niż powszechnie nam dzisiaj znana). Odgrywał też – i odgrywa po dziś dzień – ważną rolę w rytuałach, obrzędach religijnych; dzięki niemu można w sposób pełniejszy wyrazić emocje i uczucia.

Aby ukazać innym różne oblicza śpiewu, zaprezentować bogactwo muzyki sakralnej, zachęcić do modlitwy także w takiej formie, a samemu czerpać radość z tworzenia – między innymi dlatego istnieje parafialny chór „Salwator”. Trudno mówić o historii zespołu, który liczy sobie niecały rok – dopiero zaczynamy ją pisać. Chór powstał w lutym bieżącego roku z inicjatywy ks. proboszcza oraz dyrygentki Zofii Koziół, studentki krakowskiej AM. Jego skład to prawdziwy kalejdoskop osobowości i zainteresowań, grupa obejmująca spory przedział wiekowy, osoby związane wcześniej z muzyką, a także amatorzy w tej dziedzinie.

Soprany



Kinga Dziurka – adiunkt Instytutu Fizjologii Roślin PAN. Prywatnie mama dwójki małych chłopców, żona i gospodyni domowa. Nieliczne wolne chwile poświęca na śpiew w chorze i robótki ręczne.

Monika Grabowska – na próby chóru przyjeżdża z Piekar (parafia Liszki), dlatego ciągle się spóźnia. Z zawodu jest technikiem farmacji i mgr inż. biotechnologii stosowanej. Interesuje się medycyną i popularyzacją nauki. Jej pasją jest także muzyka organowa i budownictwo organowe. W wolnych chwilach zajmuje się hobbystycznie ogrodnictwem.

Agnieszka Jamrozik – doktorantka fizyki medycznej i dozymetrii na Wydziale Fizyki i Informatyki Stosowanej AGH. Muzyka zawsze stanowiła nieodłączny element jej życia, śpiewa odkąd może sięgnąć pamięcią; pisze wiersze i teksty piosenek, w międzyczasie trenując sportowo taniec towarzyski w klubie AZS PK „Bawinek”.

Anna Nowak – zawodowo czyta książki (jest redaktorką i korektorką). W (rzadkich) wolnych chwilach zajmuje się robótkami ręcznymi wszelkiej maści (szydełko, druty, węzełki). Przemieszcza się najczęściej na rowerze, w wolne, słoneczne dni chodzi pieszo. Lubi muzykę klasyczną.

Magda Peterson – mgr stosunków międzynarodowych, mama trójki dzieci, interesuje się muzyką, fotografią i grafiką komputerową.

Aleksandra Szczepanik

Członkowie zespołu o sobie

Zofia Koziół – dyrygentka chóru, skrzypaczka, wokalistka. Studentka V roku Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie dyrygentury choralnej. Współpracuje z wieloma krakowskimi zespołami wokalnymi w roli chórzystki. Na stałe związana jest z Chórem Katedry Wawelskiej oraz oktetem wokalnym „Prima-fonia”. Poza muzyką interesuje się sportem i podróżami.



Alty



Małgorzata Florczyk – dobra muzyka instrumentalna, praca w ogrodzie i układanie kompozycji z roślin pomagają jej odpocząć od obowiązków pracy księgowej.

Marta Giza – studentka matematyki na Uniwersytecie Pedagogicznym oraz inżynierii akustycznej na AGH. Poza muzyką interesuje się zwierzętami. Swoje zainteresowania łączy będąc wolontariuszem m.in. podczas festiwalu choralnych oraz w Fokarium SMIOUG.

Małgorzata Kłodnicka – pochodzi z Pogorza Izerskiego; z zawodu, zamiłowania i wykształcenia ogrodniczka i florystka. Interesuje się poezją i literaturą fantasy. Jeździ na rowerze, lubi przemierzać górskie szlaki.

Teresa Makuch – studentka inżynierii akustycznej na AGH. Śpiewa także w Chórze I LO im. B. Nowodworskiego w Krakowie. W przerwach między próbami i zajęciami czyta książki, jeździ na rowerze i konno.

Daria Ryżukiewicz – lekarz psychiatra. Oprócz „zwarowanej” pracy lubi podróże, zwłaszcza pielgrzymki, i muzykę organową. Próbuje fotografować.

Edyta Szymura – anglista i biolog.

Anna Urbańczyk – pianistka na emeryturze. Jest członkiem erygowanej w Archidiecezji Krakowskiej wspólnoty Krakowska Rodzina Serca Miłości Ukrzyżowanej. Zainteresowania i pasje: wszystko, co związane z wiarą i Panem Bogiem; dialog - z ludźmi, ekumeniczny i międzyreligijny; turystyka i podróże.

Basy



Ignacy Cygan – należy do zespołu śpiewaczego "Hejnał", śpiewa w kościele u saletynów. Żyje samotnie razem z córką, co dzień odwiedzając dom rodzinny; w soboty i w wakacje wraz z córką zajmuje się ogrodem i domem. Udziela się w parafialnej sekcji charytatywnej Bractwo Świętej Anny.

Andrzej Cyganek – zawodowo zajmuje się serwisem sprzętu AGD. Jego hobby to m.in. muzyka, śpiew i taniec towarzyski.

Marian Kutrzeba – zawodowo zajmuje się urządzaniem ogrodów, jest pszczelarzem. Śpiewa też w chórze „Harfa” przy parafii oo. karmelitów na Piasku. Szczęśliwie żonaty, ma troje dzieci i troje wnuków.

Wszyscy spotykamy się na próbach dwa razy w tygodniu. Nie tylko ćwiczymy utwory w warstwie muzyczno-tekstowej, pracujemy także nad naszym głosem, uczymy się, jak poprawnie go używać, odkrywamy nasz aparat wokalny. Sposoby na to bywają zaskakujące – kto by pomyślał, że masaż na początku próby tak bardzo pomoże w śpiewaniu, które z kolei zdaje się wykazywać pewne podobieństwo do ziewania... Ale ćwiczenia to nie wszystko, jest czas także na wzajemne poznanie się, integrację – przy grillu na koniec sezonu, na rozpoczęcie kolejnego, przy okazji andrzejek, świąt... Owoce naszej pracy jak dotąd prezentowaliśmy trzy razy: na mszach świętych w Niedzielę Palmową 13 kwietnia, w Uroczystość Trójcy Świętej 15 czerwca oraz w niedzielę 16 listopada. Obecnie pracujemy nad repertuarem kolędowym.

Teresa Makuch

Zdjęcia: P. Makuch



Wszystkich, którzy chcieliby rozwinąć lub odkryć swój talent muzyczny (zwłaszcza panów) serdecznie zapraszamy do dołączenia do naszego zespołu!

Adres e-mail: chorsalwator@gmail.com

3 grudnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych

Od wielu lat uczę dzieci z niepełnosprawnością wzrokową, słuchową, ruchową i intelektualną. Wychowałam się w domu, pełnym miłości wobec mojego brata z zespołem Downa. Myślę, że wszystko, co dobrego spotkało mnie w życiu było pierwotnie zdeterminowane tym faktem, że on pojawił się w naszym domu. To właśnie dlatego, osoby niepełnosprawne i ich rodzice są mi tak bardzo bliskie.

Chciałabym się podzielić jedną refleksją po latach życia i pracy z tymi pięknymi ludźmi. Otóż wydaje mi się, że najważniejszą sprawą jest to, abyśmy zrobili wszystko, żeby oni byli szczęśliwi. Często spotykam się z postawą jakiś zawyżonych oczekiwań wobec tych dzieci, ich nauczycieli i terapeutów. Czasem słyszę: proszę "bombardować" moje dziecko ćwiczeniami. A dziecko po prostu nie ma takich możliwości, żeby nadmierną ilość tych ćwiczeń wykonywać. I wtedy zaczyna się trudna droga przekonywania rodziców, że to my mamy dzieciom towarzyszyć, pochyłać się nad nimi, nadążać za nimi, a nie odwrotnie. Podstawą pracy z dzieckiem niepełnosprawnym jest wzbudzanie u niego poczucia sukcesu, sprawczości. Kiedyś na ja-

kiejś konferencji ze szkolnictwa specjalnego usłyszałam zdanie, że najważniejsze jest nauczyć dziecko zajmowania się czymś w ciągu dnia. Kiedy patrzę na mojego brata, który nie nauczył się czytać, ale za to całymi dniami tworzy radosne obrazki i jest w tym tak szczęśliwy i spełniony jak niejeden wielki artysta, widzę prostą mądrość moich rodziców: oni mu na to pozwolili, towarzyszyli mu w każdej jego radości. Pamiętam, jak lekarze mówili po jego narodzinach, że nie ma szans przeżyć dłużej niż kilkanaście lat – a on jest już po sześćdziesiątce, ma się dobrze i obdarza nas wszystkich w otoczeniu swoim wewnętrznym, bogatym światem. A rodzice od wielu lat spoglądają na to z wysokiego Nieba.

Chciałabym przytoczyć tutaj tekst napisany dla portalu dominikanie.pl przy okazji Dnia Osób z Zespołem Downa przez mojego syna, dominikanina – to już przedstawiciel następnego pokolenia, na które mój brat – ten dar Pana Boga – w naszej rodzinie miał wpływ.

Maria Nowak

Dlaczego potrzebujesz spotkać kogoś z Zespołem Downa?

Zespół Downa to nie choroba, to ludzie. 21 marca, jest ich dniem.

Mój wujek Józek kończy kopę lat. Jest człowiekiem z Zespołem Downa.

Chyba każdy z rodziny może powiedzieć, że mieć wśród bliskich kogoś takiego, zmienia wszystkich niezależnie od stopnia pokrewieństwa. Jeśli tylko ma się przekonanie, że to nie jest choroba. Nie wiem jak dziękować Bogu i moim przodkom za to, że mam zaszczyt mieć w rodzinie takie Źródło. Kilka powodów:

1. Uśmiech sapera

Jako dziecko wujka się po prostu bałem. Nie rozumiałem wielu jego zachowań, nieprzewidywalnych reakcji. Wydawał się czasem bardzo groźny, co wystarczyło, żeby pojawiał się strach. To jednak niesamowite, że uśmiech osoby z Zespołem Downa jest w stanie rozbroić wszystko, każdą bombę. To najszczerzy uśmiech jaki istnieje na świecie. Stuprocentowa wesołość bez drugiego dna. Po prostu radość, w postaci krystalicznie czystej i niezmqcone. Taka radość, za którą cała reszta świata tęskni, a często już w nią nie wierzy.

2. Wrażliwość i emocje mogą być proste

Uśmiech to uśmiech, złość to złość. Tylko i aż. Stany emocjonalne przychodzą i odchodzą. Każde spotkanie z wujem było spotkaniem z jego emocjami. To chyba on mnie nauczył w jakiś najbardziej naturalny sposób, że emocje mogą istnieć w prostej formie. To była nauka czytania i rozumienia. Złośliwość czy obrażanie się ist-

nieją u każdego. Chodzi o to, żeby wrażliwość na świat nie zamieniła się w spaghetti skomplikowanych stanów wewnętrznych.

3. Boska sztuka tworzenia świata

Wuj był dla mnie ideałem i przykładem wyrażania tego, co w środku. Był pierwszym artystą, którego poznałem. Kiedy malował, wszystko inne przestawało istnieć. To było skupienie całkowite i totalne. Nigdy u nikogo nie widziałem takiego twórczego zaangażowania. Tak sobie wyobrażam Boga stwarzającego świat: pochylonego i pochłoniętego od początku do końca przez swoje dzieło wyrażające świat Jego serca.

4. Zaraźliwy heroizm

Kiedy myślę o moich dziadkach, to mam przed oczami poświęcenie. Słowo, któremu moja cywilizacja robi cichą egzekucję i pochowa przed wschodem słońca w beziemiennym grobie. Wszystkie osoby, które opiekowały się moim wujkiem, są dla mnie mistrzami heroizmu. Prze-

kraczają siebie, walczą z własną słabością nie dla samorozwoju, ale dla drugiego człowieka, który sam nie da rady. Więcej nie pozwolę sobie napisać. Znacznie więcej historii mogą opowiedzieć wam rodzice, rodzeństwo czy opiekunowie osób z Zespołem Downa. Znajdźcie ich i zapytajcie sami. Zespół Downa występuje wcale nie tak rzadko, jak się wydaje. W dzisiejszym świecie powinno być wręcz niemożliwe, żeby człowiek nie znał osobiście przynajmniej jednej takiej osoby. A jednak większość nie zna, bo wykrycie Zespołu Downa w okresie prena-

talnym niestety najczęściej kończy się aborcją, nie można o tym nie wspomnieć, jeśli chcemy być ludźmi. To nie brak, ale bogactwo dodatkowego chromosomu 21 w ludzkim DNA (stąd 21 dzień miesiąca marca).

Dziś jest ich dzień. To także dzień tych, którzy zgadzają się na ich obecność w swoim życiu.

Stanisław Nowak OP
(dominikanie.pl)

3 GRUDNIA - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Został on ustanowiony w 1992 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Ustanawiając Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych ONZ chciała zwrócić uwagę na problemy tej grupy społecznej i podkreślić konieczność działań na rzecz integracji osób niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa. W roku 2006 na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych została przyjęta Konwencja Praw Osób Żyjących z Niepełnosprawnością. Według dokonanych zapisów osoby niepełnosprawne mają prawo do: wolności i bezpieczeństwa, swobody poruszania się i do niezależnego życia, do ochrony zdrowia, życia prywatnego i rodzinnego, edukacji oraz prawo do udziału w życiu politycznym i kulturalnym. W konwencji znalazły się również inne niezwykle ważne zapisy, a dotyczące równego dostępu do przestrzeni i budynków użyteczności publicznej, transportu, informacji i komunikacji.

Kraje, które ratyfikowały konwencję, są zobowiązane do zwalczania uprzedzeń i uświadamiania ludziom, że osoby niepełnosprawne mogą w pełni uczestniczyć w życiu społecznym. Zostały one również zobowiązane do przyjęcia takich rozwiązań prawnych, które umożliwią osobom niepełnosprawnym całkowitą realizację swoich praw oraz zlikwidują zapisy prawne, zwyczaje i praktyki dyskryminujące niepełnosprawnych. Państwa-strony mają obowiązek powołać komórkę rządową odpowiedzialną za wdrażanie postanowień i stworzyć mechanizm ochrony praw gwarantowanych Konwencją.

Konwencja jest pierwszym międzynarodowym aktem prawnym całościowo ujmującym prawa osób niepełnosprawnych. Została przyjęta w grudniu 2006 r. na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ i weszła w życie 3 maja 2008 r. Do połowy marca 2012 r. podpisały ją 153 państwa, a jej stronami jest 112 krajów.

30 marca 2007 r. Konwencję podpisała Minister Pracy i Polityki Społecznej Anna Kalata. Natomiast 6 września 2012 r. Konwencję ratyfikował Prezydent Bronisław Komorowski. Prezydent podziękował posłom za jednogłośnie w głosowaniu nad ustawą upoważniającą go do ratyfikacji konwencji. Jego zdaniem ta jednogłośnie świadczy o głębokich zmianach w naszej mentalności. Dodał, że konwencja jest jednocześnie wyzwaniem, musimy iść dalej, w dalszym ciągu dostosowywać do niej polskie prawo oraz budować wrażliwość i zrozumienie na potrzeby niepełnosprawnych.

Redakcja

Damy rade. org



**Co to znaczy być niepełnosprawnym
Można mieć ciało kalekie
A być pełnosprawnym człowiekiem**

autor Marta Dabkowska

Parafialny Klub Seniora

27 listopada gościliśmy w klubie panią Edytę Kilian – Grudnik, psychoterapeutę. Poniżej przedstawiamy nadesłany przez Panią Magister skrót wystąpienia.

Zdrowie psychiczne u osób po 60 roku życia

Podobnie jak jesień może być najpiękniejszą porą roku, tak i starość może być najpiękniejszym okresem życia, w którym osiąga się życiową mądrość i czuje prawdziwy smak życia, a to, co się w ciągu życia przeżyło, daje poczucie rzetelnego dzieła. Bywają jednak jesienie słotne i bezowocne, i starość też jałowa, bolesna, a nawet tragiczna być może.

**Antoni Kępiński (1918–1972),
Rytm życia, Kraków 1978**

W Krakowie i Małopolsce przybywa ludzi po 60 roku życia - w tym z problemami psychicznymi. Wraz z postępem medycyny życie ludzkie się wydłuża. W 2000 roku ponad jedna piąta (20%) Polaków przekroczyła wiek 60-ciu lat, za chwilę w 2020 roku seniorem będzie co czwarty (25%), a w 2050- co trzeci Polak (33%). Dla Małopolski to znaczy odpowiednio – dzisiaj 600 tysięcy, za chwilę 750 tysięcy, a w pokoleniu naszych dzieci milion Małopolan. Starzenie się to proces nieodwracalny i nieuchronny tak samo jak narodziny i śmierć. Musimy go zaakceptować, ale równocześnie tworzyć system wsparcia środowiskowego, leczniczego dla seniorów, który jest ciągle niedostatecznie rozwinięty.

Osoby w wieku 60+ często zmagają się z wieloma problemami. Zmienia się ciało i psychika. Następuje utrata zdrowia, sprawności fizycznej, urody, potencji seksualnej, które wpływają na zmianę obrazu własnego ciała. Ciało nie tylko przestaje być atrakcyjne, ale staje się źródłem kłopotów, odmawia posłuszeństwa. Zmiany fizyczne są szybciej zauważalne niż zmiany psychiki i stan ducha, które bywają bardziej uciążliwe dla seniora i jego najbliższego otoczenia. Chory nie zawsze zdaje sobie sprawę z zachodzących zmian psychicznych - jeśli tak jest to, może być podwójnie nieszczęśliwy. To bowiem wiara w swoją siłę wewnętrzną i umysł czyni człowieka szczęśliwym.

U seniorów po 60 roku życia następuje ograniczenie zdolności intelektualnych, co jest przykrą i nieodwracalną zmianą. Przy zmniejszonych zdolnościach adaptacyjnych, gdy występują nowe zadania i sytuacje wymagające przystosowania seniorzy potrzebują więcej czasu na wykonanie danych czynności, często nie radzą sobie z nimi, np. z obsługą telefonu komórkowego, automatu do zakupu biletu. Potrzebują więcej czasu na zrozumienie, zapamiętanie nowinek technologicznych.

W tym okresie życia dokonuje się przepracowania swojego stosunku do śmierci, bilansu życia, akceptacji pozytywnych dokonań w jednych dziedzinach oraz braku sukcesów w innych. Jest to okres w którym doświadcza się wielu utrat: kończy się aktywność zawodowa, wypada się z różnych ról społecznych, dzieci się usamodzielniały i odeszły we własne życie, odchodzą bliscy krewni, przyjaciele, współmałżonek. W skali stresu śmierć współmałżonka jest umieszczona na pierwszym miejscu. Cytując Brice Pitt: „Dla ludzi, którzy żyli razem, choćby i nieszczęśliwie, przez wiele lat, śmierć żony czy częściej – męża jest największym nieszczęściem, jakie mogło się im przytrafić. Jest to klęska, po której większość starych ludzi nie jest w stanie nigdy naprawdę się podźwignąć”. Owdowiały małżonek jest narażony w pierwszym roku żałoby na ryzyko śmierci lub poważnej choroby. Szczególnie niekorzystny wpływ na funkcjonowanie psychiczne osób 60+ mają wydarzenia przewlekłe (np. wieloletnia wymagająca opieki choroba współmałżonka), a także nagłe zmiany sytuacji życiowej (np. zamieszkanie wraz z rodziną dorosłego dziecka). Bardzo obciążająca jest także śmierć własnego dorosłego dziecka. Równowaga psychiczna może również zostać zaburzona pozytywnymi wydarzeniami, jak:



fot. A. Skrzyński

urodzenie wnuka, niespodziewany atrakcyjny wyjazd. Wszystkie wyżej wymienione wydarzenia mogą być odbierana przez osoby 60+ jako stresujące jeśli senior nie ma wsparcia ze strony rodziny i bliskich mu osób. W konsekwencji osoby 60+ mogą radzić sobie z tymi trudnościami w następujący sposób: mogą całkowicie wycofać się z kontaktów społecznych, zaprzeczać starzeniu się, mieć krytyczną postawę wobec młodych, wyciągać korzyści z faktu starości np. "musisz mi pomóc, ja już się na tym nie znam", popadać w reakcje depresyjne lub uzależnienia.

Szacuje się, że na depresję cierpi do 50 proc. populacji osób w wieku 60+. Depresja rzadko jest leczona, gdyż rzadko jest rozpoznawalna, uważa się iż starość musi być smutna, a ktoś siwy i pomarszczony ma prawo być ponury, marudzić i na wszystko się skarżyć. Dlatego, jeżeli u bliskiej starszej osoby zaobserwujemy pogorszenie nastroju, zwiększony autokrytycyzm, zaburzenia snu i apetytu, niepokój, lęk lub spowolnienie ruchów, powinniśmy zasięgnąć porady specjalisty. On najlepiej

określi, czy jest to zaburzenie krótkotrwałe, czy też początek ciężkiej choroby (depresja u wielu starszych osób prowadzi do samobójstwa) i zaleci odpowiednie leczenie. W wielu przypadkach zastosowanie psychoterapii i połączenie jej z farmakoterapią znacznie poprawia efekty i zapobiega nawrotom w przyszłości. Dzieje się tak wtedy, gdy u podłoża problemu tkwią głęboko zakorzenione przekonania o sobie, innych lub o świecie, które same w sobie sprawiają trudności danej osobie w codziennym funkcjonowaniu, a często nawet powodują znaczne cierpienie psychiczne, trwające latami.

Wraz z wiekiem często też wzrasta u osób 60+ poczucie niepokoju i lęku, które związane jest z zagrożeniem egzystencji materialnej, sprawności fizycznej, zależności od bliskich, śmierci. Dlatego tak ważne jest wsparcie emocjonalne i towarzyszenie seniorom oraz udzielenie im pomocy w pozytywnym bilansowaniu życia, co zmniejszy lęk i napięcie. Szczególnie ważna jest więź z bliskimi osobami oraz wsparcie udzielane przez specjalistów.

dokończenie ze str. 1

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Święty Mikołaj brał udział w soborze w Nicei, gdzie miał podobno spoliczkować Ariusza i Bomera.

Święty Mikołaj zmarł ze starości. Jego ciało, które zaczęło wydzielać leczniczą mirrę, pochowano w Mirze Licyjskiej. W 1087 roku relikwie przeniesiono do włoskiego miasta Bari, gdzie znajdują się do dnia dzisiejszego w specjalnie zbudowanym ku jego czci soborze.

Wspomnienie liturgiczne św. Mikołaja obchodzone jest w Kościele katolickim 6 grudnia, jako wspomnienie dowolne.

Cerkiew prawosławna wspomina św. Mikołaja dwukrotnie: 6 grudnia, tj. 19 grudnia według kalendarza gregoriańskiego, w rocznicę śmierci, i 9 maja tj. 22 maja w rocznicę przeniesienia relikwii w 1087 r.

Dobry, „zapracowany” święty – św. Mikołajowi „przydzielono” tak wielu podopiecznych, że należy on do najbardziej „zapracowanych” świętych. Jest patronem kilku państw, wielu miast (w tym Chrzanowa), licznych rzemieślników (m.in. cukierników, piekarzy, gorzelników, kancelistów, kierowców, kupców, wytwórców guzików), panien szukających męża, pojednania Wschodu z Zachodem. Mieszkańcy wsi uważali go za opiekuna zarówno pasterzy, jak i wilków. W opracowaniach dotyczących Podhala czytamy: „Na dzień św. Mikołaja zbierają się wszyscy pasterze i idą na spowiedź do miejscowego księdza, przynosząc mu w ofierze kury, gęsi, aby im wilk owiec albo krów nie brał”. Znamy go

jednak przede wszystkim jako opiekuna dzieci, którym bardzo pomagał.

Pamiętką tego miłosiernego wspomóżyciela dzieci i ubogich jest osobliwy zwyczaj. W nocy z 5 na 6 grudnia podkłada się prezenty pod poduszkę, w buciku lub umieszcza się je w dużej skarpecie. Istnieje wiele legend związanych z tym zwyczajem. Jedna z nich, zapewne o anglosaskim rodowodzie, mówi, że 6 grudnia wczesnym rankiem, kiedy jeszcze wszystkie dzieci śpią, Święty Mikołaj zagląda przez szybkę do domu. Gdy zobaczy wyczyszczone buty, zostawia upominek dla domowników. Jeżeli zaś nie zobaczy żadnych butów lub będą one brudne, zamiast prezentu zostawi tylko zgniłą pyrę.

Zwyczaj obdarowywania się prezentami w Polsce można znaleźć w tekstach z XVIII wieku. Dzieci otrzymywały jabłka, złożone orzechy, pierniki i drewniane krzyżyki. Dzisiaj prezenty są pewnie bardziej okazałe, a i obdarowywanie bardziej powszechne. Święty przynosi podarunki nie tylko dzieciom czy najbliższym, ale także znajomym, współpracownikom. Zwyczaj ten zakorzenił się również w szkołach pod nazwą „mikołajki” (chyba jednak warto odejść od tej peerelowskiej etykiety). Stanowią te prezenty znak pamięci, troski. Niosą radość obdarowanemu, ofiarującemu również. Bo przecież dawanie przynosi nam więcej radości niż branie...

*Wybrała i opracowała
Maria Teresa Michalska*

W Krakowie...

Było:

- W niedzielę 23 listopada w Centrum Kongresowym ICE Kraków odbył się pierwszy akustyczny koncert symfoniczny. Była to wielka gala jubileuszowa „Nowe otwarcie” obchodzącej 20-lecie działalności Sinfonietty Cracovii i jednocześnie pierwszy w Krakowie koncert pod batutą jej nowego dyrektora, Jurka Dybała – cenionego dyrygenta i animatora życia muzycznego oraz muzyka słynnej orkiestry Filharmoników Wiedeńskich. Sinfonietta Cracovia swoje powstanie przed 20-laty zawdzięcza w dużej mierze Krzysztofowi Pendereckiemu i dlatego gala jubileuszowa odbyła się w dniu jego urodzin, a dostoyny Jubilat zadyrygował swoimi utworami osobście. Sinfonietta ma w stałym repertuarze wiele dzieł Mistrza, jednak tym razem zostały one zaprezentowane w wyjątkowo atrakcyjny sposób, bo w opowie taneczno-multimedialnej Daniela Stryckiego.

- W dniach 4-7 grudnia Kino Pod Baranami zapraszało na 15-jubileuszową edycję Festiwalu Filmu Niemego pod hasłem „Obrazy rzeczywistości” Krakowska impreza to niecodzienne wydarzenie muzyczno-filmowe, które przypomina lata świetności kina niemego i dowodzi, że współczesna publiczność chce je odrywać na nowo. Co roku organizatorzy festiwalu sprowadzają do Krakowa arcydzieła kina niemego z całego świata. Tegoroczna odsłona, poświęcona filmom dokumentalnym, zabrała widzów w najodleglejsze i najbardziej niedostępne zakątki globu. Muzykę do filmów wykonali na żywo uznani artyści.

- Moscow City Ballet przyjechał do Polski. W Krakowie wystąpił 5-6 grudnia z najsłynniejszymi przedstawieniami. „Dziadek do orzechów” The New York Times nazwał olśniewającym i zapierającym dech w piersiach. Sztuka ta to podróż do krainy marzeń. Mała dziewczynka dostaje w prezencie tytułowego dziadka do orzechów, który w jej śnie staje się księciem z bajki, a ona jego księżniczką. Razem wędrują przez Krainę Słodocy. Drugi spektakl to „Jezioro łabędzie”, które jest najsłynniejszym i uwielbianym przez publiczność baletem Piotra Czajkowskiego. Nasycony liryzmem, poetycką fantastyką i wspaniałą choreografią niezmiennie zachwyca od kilku lat. Wątki miłosne, jak i dramatyczne przeplatają się ze sobą, niczym w kalejdoskopie. Są one potęgowane przepiękną muzyką, która wraz z bohaterami ilustruje całą potęgę uczuć im towarzyszących od rozczarowania po miłość.

Jest:

- Od 1 października do 28 grudnia Oddział Fabryka Emalia Oskara Schindlera prezentuje wystawę czasową „Kościół Krakowski. 1939-1945. Wystawa jest ważnym, w pewien sposób prekursorskim projektem, jest bowiem pierwszą próbą przedstawienia losów Kościoła Krakowskiego w czasie II wojny światowej za pomocą środków muzealnych. Celem wystawy jest zachowanie pamięci i popularyzacja wiedzy historycznej na temat losów i roli kościoła krakowskiego w czasie okupacji niemieckiej. Termin „losy kościoła” nie dotyczy kościoła jako instytucji, ale zwraca się ku ukazaniu losów jednostek – konkretnych postaci, których godna upamiętnienia postawa zasługuje na upowszechnienie. Wielu obywateli miasta Krakowa właśnie dzięki wartościom chrześcijańskim

czepało siłę do funkcjonowania w trudnej rzeczywistości, jaką był okres II wojny światowej. Religia dawała nadzieję i siłę, pomagała wierzyć w zwycięstwo nad wrogiem i odzyskanie niepodległości.

- Doktorat Honoris Causa UP dla małżeństwa Wajdów. Andrzej Wajda i jego żona Krystyna Zachwatowicz-Wajda zostali uhonorowani tytułem doktora Honoris Causa Uniwersytetu Pedagogicznego. W laudacjach wygłoszonych w trakcie uroczystej sesji senatu uczelni profesorowie UP podkreślili zasługi wybitnego reżysera i wybitnej scenografki dla kultury polskiej i światowej.

Będzie:

- Wiele wskazuje, że 1 stycznia wkroczymy w Rok św. Jana Pawła II. Dyskutowano o tym podczas obrad sejmowej komisji kultury i środków masowego przekazu. Powodem ma być 10. rocznica śmierci papieża i pierwsza rocznica kanonizacji. W projekcie uchwały napisano, że powstała ona „w poczuciu moralnego obowiązku i głębokiego szacunku wobec postaci, która wywarła tak znaczący wpływ na losy nie tylko naszego narodu, ale całego współczesnego świata”. W dalszej części przypomniano „ogromne zasługi św. Jana Pawła II i zaangażowanie w proces odradzania się naszej Ojczyzny oraz ogromny wkład w propagowanie uniwersalnego przesłania o godności i prawach człowieka - na zawsze pozostaną naszej pamięci. Jego Życie było świadectwem wiary dla milionów ludzi na całym świecie, a bolesne odejście zjednoczyło wszystkich Polaków niezależnie od wyznania i poglądów”. Projekt poparła większość członków komisji.

- Od Świąt Bożego Narodzenia krakowianie będą mogli korzystać z lodowiska w krakowskiej Arenie. Lodowa tafla będzie przygotowana z myślą o dwudniowym finale Pucharu Polski w hokeju, ale zostanie udostępniona krakowianom na dłużej. Finał sportowej imprezy odbędzie się 27-28 grudnia, mieszkańcy będą mogli wypróbować lodowisko jeszcze zanim wejdą na nie sportowcy już w świąteczny dzień 26 grudnia. Hala w Czyżynach zostanie otwarta dla łyżwiarzy – amatorów także po finale do 6 stycznia.

- Wystawa w Bibliotece Jagiellońskiej ma na celu zaprezentowanie i przybliżenie współczesnym niesłusznie zapomnianego XIX-wiecznego kompozytora i jego dzieła. Luigi Cherubini (1760-1842) był jedną z najważniejszych i najbardziej wpływowych postaci w europejskim życiu muzycznym pierwszej połowy XIX wieku. Jako kompozytor znany był przede wszystkim dzięki wielkim wokalnoinstrumentalnym utworom religijnym i twórczości operowej. Cieszył się poważaniem jako pedagog: przez wiele lat uczył kontrapunktu w Konserwatorium w Paryżu, którą to instytucją kierował od 1822 roku aż do śmierci. Obecnie zarówno postać Cherubiniego jak i jego twórczość popadły w zapomnienie. Niniejsza wystawa, przygotowana pod kierunkiem wybitnej badaczki twórczości Cherubini, prof. dr hab. Helen Meyer z Instytutu Muzykologii w Weimarze-Jenie, ma na celu zaprezentowanie i przybliżanie współczesnym tego niesłusznie zapomnianego kompozytora i jego dzieła. Na wystawie pokazane zostaną rękopisy dzieł Cherubiniego pochodzące ze zbiorów dawnej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie, przechowywanych obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej.

opr. Felicia Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

II NIEDZIELA ADWENTU

7 XII 2014 r.

1. Przeżywamy czas Adwentu – czas ten przygotowuje nas na powtórne przyjście Chrystusa, a także do Świąt Bożego Narodzenia. Roraty w czasie Adwentu są odprawiane w niedzielę o godz. 6.30. a w dni powszednie o godz. 6.30. i 18.00. dla dzieci. Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na roraty, aby w ten sposób, jak najlepiej przygotować się na radosne święta Bożego Narodzenia. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu i Litania do św. Jana Pawła II oraz ucałowanie relikwii św. Jana Pawła II. Po mszy św. Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary dla najuboższych z naszej parafii.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspomnimy:

w poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

w wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w sobotę – wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy

3. W naszej parafii przeżywamy Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Z tej okazji są rozprowadzane świece CARITAS w cenie 8 zł – z czego 5 zł będzie przekazane Caritas Archidiecezji Krakowskiej, natomiast pozostałe 3 zł na duszpasterstwo dzieci i młodzieży w naszej parafii w naszej parafii.

4. Pan Józef Wyroba – nasz Pan Kościelny, odwiedza naszych parafian w domach, aby przynieść Wam poświęcone opłatki, którymi będziemy się dzielić, przy okazji składania sobie życzeń w wieczór wigilijny. Prosimy wszystkich parafian o życzliwe przyjęcie Pana Kościelnego.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski oraz program wieczorny wigilijny w rodzinie.

6. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś.p.:

+ Halinę Choryń – ul. Filarecka

+ Jerzego Parchu – ul. Ujejskiego

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„Adwent ten, przeżywać będę według wskazań Matki Bożej, przez cichość i pokorę. (Dz 792)... Przeżywam chwile z Matką Najświętszą. Z wielkim utęsknieniem czekam na przyjście Pana. - Pragnienia moje są wielkie. Pragnę, aby wszystkie ludy poznały Pana, pragnę przygotować wszystkie narody na przyjęcie Słowa Wcielonego.” (Dz 793)

Adwentowy wieniec

*Adwentowy wieniec a w nim świece cztery
stają się symbolem wymownej radości
kiedy Dziecię Boże do serca zapuka
przyjąć nam go trzeba w pełnej gotowości*

*Zapalona świeca w niedzielny poranek
pierwszym jej promieniem serce nam ogrzeje
a kolejne znacząc niedziele Adwentu
przyniosą dla świata ukryte nadzieje*

*Odmienią czekanie adwentowej ciszy
niepojęta radość świat ogarnie cały
gdy Noc Wigilijna zapłonie ich światłem
i pobłogosławi nam Zbawiciel mały*

Regina Sobik

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy

z „Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem: tygodniksalwatorski@gmail.com

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii:

PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Parafialny Klub Seniora (i nie tylko)

zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu: „Tajemnice krakowskich kościołów”. Tym razem zwiedzać będziemy kościół św. Katarzyny w czwartek 11 grudnia. Zbiórka przy wejściu od ul. Skałecznej o godz. 16.50. Dojazd tramwajem nr 6.

Zapraszamy!

Niedzielne czytania liturgiczne, rok A

2. Niedziela Adwentu

(Mk 1, 1-8)

W kolejną niedzielę Adwentu staje przed nami św. Jan Chrzciciel. Poprzednik Chrystusa jest niebywale pokorny. Stwierdza nawet, że nie mógłby nosić rzemyska sandałów Jezusowi. Jego styl życia jest interesujący i wskazujący na to, że wiele od siebie wymaga. To wiele mówi na temat sposobu głoszenia Dobrej Nowiny, a także prezentacji samego Mesjasza. Jan Chrzciciel nie tylko zapowiada go słowami i opisuje Go, ale przede wszystkim czynem pokazuje, kto nadchodzi i jakie ma wobec ludzi oczekiwania. Słowa zatem pouczają, ale przykłady pociągają.

ks. Tomasz Gędek

Staraniem Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu w Rzymie, działającego przy Fundacji Jana Pawła II, został opracowany i wydany zbiór pism Jana Pawła II na temat sakramentu bierzmowania.

Zawiera on w sumie 63 teksty. Są to homilie wygłoszone przez abpa Wojtyłę w archidiecezji krakowskiej i homilie Ojca Świętego z okresu pontyfikatu, a także wybrane papieskie katechezy i rozważania o darach Ducha Świętego.

Książka nosi tytuł: **"Karol Wojtyła - Jan Paweł II, Narodziny wyznawców. Refleksje o bierzmowaniu"**.

Papieskie intencje na grudzień 2014:

Powszechna na grudzień:

Aby narodziny Odkupiciela przyniosły pokój i nadzieję wszystkim ludziom dobrej woli.

Ewangelizacyjna na grudzień:

Aby rodzice, przekazując dzieciom cenny dar wiary, byli autentycznymi ewangelizatorami.

Z serwisów informacyjnych



Papież Franciszek chce się spotkać z prawosławnym patriarchą moskiewskim i całej Rusi Cyrylem. Ojciec Święty mówił o tym podczas konferencji prasowej na pokładzie samolotu, którym wracał do Rzymu po pielgrzymce do Turcji.

Donald Tusk w siedzibie Rady UE w Brukseli, oficjalnie przejął obowiązki przewodniczącego Rady Europejskiej od Belga Hermana Van Rompuy. Do zadań Tuska jako szefa Rady Europejskiej będzie należeć nie tylko przewodniczenie kilku w ciągu roku szczytom UE i strefy euro, ale też reprezentowanie Unii na zewnątrz, co oznacza udział w szczytach UE z innymi państwami czy grupami państw, np. UE-Japonia, UE-USA, G7 i G20. Rocznie jest około 10 takich zjazdów.

Frekwencja w II turze wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wyniosła 39,97 proc. Uprawnionych do głosowania było 16 060 595 osób, w tym 737 obywateli UE bez polskiego obywatelstwa. Karty do głosowania wydano 6 419 905 wyborcom, w tym 430 obywatelom UE. W wyborach wzięło udział (czyli oddało ważne karty do głosowania) 6 419 036. Do ciekawostki doszło w Pakosławicach w powiecie nyskim. Tam obaj kandydaci otrzymali po 705 głosów. Zwycięzcę wyłoniło losowanie przeprowadzone przez komisję wyborczą.

Real Madryt usunął krzyż ze swego herbu na kartach kibica, będących jednocześnie kartami kredytowymi arabskiego banku. Korona z krzyżem znajduje się w herbie Realu od 1920 roku, kiedy to ówczesny monarcha Hiszpanii Alfons XIII pozwolił ją tam umieścić. To już drugi przypadek, kiedy ze względu na warunki kontraktowe Real usunął znak krzyża ze swojego herbu. Poprzednio, w marcu 2012 r. usunięcie krzyża z klubowego logo było związane z kampanią reklamującą budowę tematycznego parku rozrywki Realu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

PKP Intercity odebrało już 14 pociągów Pendolino, które są gotowe do jazdy z pasażerami. Pendolino ma wyjechać na tory 14 grudnia. Dzięki Pendolino mają skrócić się czasy podróży między największymi miastami. Podróż z Warszawy do Krakowa i Katowic zajmie ok. 2 i pół godziny, do Trójmiasta blisko 3 godz., a do Wrocławia 3 godz. 40 minut. Koszt 20 pociągów Pendolino zakupionych przez PKP Intercity to ok. 400 mln euro. Kontrakt o wartości 665 mln euro obejmuje także budowę zaplecza technicznego w Warszawie oraz koszty utrzymania technicznego pociągów przez 17 lat.

Od początku 2015 r. członkowie rodzin wielodzietnych (3+) - niezależnie od dochodu, będą mieć zniżki na przejazdy kolejną, opłaty paszportowe i wstęp do niektórych muzeów czy obiektów sportowych. Zagwarantuje im to Karta Dużej Rodziny. Z danych GUS wynika, że rodziny wielodzietne w Polsce to 3,4 mln osób. Do tej pory - w ramach rządowego programu - ponad 100 tys. rodzin złożyło wnioski o 523 tys. Kart.

18 listopada być może naprawdę zaczęła się nowa epoka motoryzacji. Tego dnia jednocześnie w Tokio i mieście Newport Beach w Kalifornii japoński koncern Toyota przedstawił model auta Mirai - pierwszego seryjnie produkowanego auta świata z ogniwami paliwowymi. Od połowy grudnia będą je mogli kupić Japończycy, a we wrześniu przyszłego roku - także Brytyjczycy, Duńczycy i Niemcy. Nabywcy tego auta będą symbolicznie poruszać się w przyszłości, bo "mirai" w języku japońskim znaczy właśnie "przyszłość".

Kiermasz

W niedzielę 30 listopada Parafialny Oddział Akcji Katolickiej i Tygodnik Salwatorski zorganizowały kiermasz książek, kalendarzy i kartek świątecznych. Dochód z kiermaszu przeznaczony został na paczki dla dzieci z naszej parafii, które odwiedził św. Mikołaj. W tym roku zebrano kwotę 890 zł. W imieniu obdarowanych organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, dzięki którym można było sprawić dzieciom radość.

Odwiedziny Świętego Mikołaja

W sobotę św. Mikołaj odwiedził dzieci w naszym kościele. Więcej o wizycie św. Mikołaja w następnym numerze.

Diecezjalna Sztafeta Modlitwy

30 listopada rozpoczęła się Diecezjalna Sztafeta Modlitwy za Światowe Dni Młodzieży (ŚDM) w 2016 r. Każdego dnia będzie modliła się inna parafia z kolejnych dekanatów archidiecezji krakowskiej – w pierwszą niedzielę Adwentu dzieło Świątowych Dni Młodzieży w Polsce obejmują modlitwą parafianie i goście Katedry Wawelskiej.

„Sztafeta ma na celu duchowe wsparcie Świątowych Dni Młodzieży, ale także, poprzez przygotowane materiały i prezentacje, przekazanie parafianom konkretnych i bieżących informacji na temat stanu przygotowań i ewentualnych potrzeb organizacyjnych dzieła” – powiedział KAI ks. Rafał Marciak, przewodniczący Sekcji Pastoralnej Komitetu Organizacyjnego ŚDM 2016.

Dodał, że nad przebiegiem wydarzenia czuwają liderzy ŚDM z poszczególnych parafii. Znakiem obecności Sztafety w danym kościele parafialnym będzie duży lampion ze świecą oraz baner z napisem „Dzisiaj my modlimy się za Światowe Dni Młodzieży”.

Organizatorzy wskazują, że modlitewna sztafeta ma zjednoczyć całą diecezję – sprawić, by same Światowe Dni Młodzieży oraz czas przygotowania do nich były realnym ożywieniem życia duszpasterskiego w parafiach i mobilizacją do podjęcia nowych działań.

Za KAI

ADWENTOWE GRANIE

*Nastało tajemne, adwentowe granie.
Magiczne, święte świeczek migotanie.
Mówiących jasnym światłem, ciepłem swoim,
Że to granie, to oczekiwanie
Na narodziny Pana,
Na miłość, radość i nadzieję.
Będą tak migotać przez cztery niedziele.
A wesole anioły zaczną chichotać
I dostrajać swoje instrumenty.
Zagrają Jezuskowi najczulsze kolędy.
Otulą muzyką, dadzą ciepło słowami,
I rozwiną białe skrzydła nad nami,
Nad adwentowymi świecami.
Chronić będą nas
I świec migoczącej jasności,
Torując szczęścia drogę
Do tajemnej wieczności.*

*Nastało adwentowe granie,
Świeczek migotanie,
Aniołów śpiewanie,
Wielkie wyczekiwanie.*

autor Elmart

W numerze 48. z 30 listopada zostały pomyłone podpisy pod zdjęciami. Autorem zdjęcia na str. 3. jest Jerzy Pulchny, na str. 6. Stanisław Malik, a na str. 7. Bogumiła Puchała. Autorów zdjęć bardzo przepraszamy.

Redakcja

"Nowe zwierzynieckie zabytki"



Fot. A.Skrzyński

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie: Red. nac.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur, Maria Gracja Krzyżanowska, Teresa Makuch

Stale współpracują: Krzysztof Bar, Barbara i Andrzej Skrzyńscy, ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska, Łukasz Strutyński, Magdalena Łasak-Strutyńska

Ilustracje: Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i opracowanie graficzne: Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88; e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;

www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii.